

Prof. dr hab. Marian Chachaj

Instytut Historii UMCS w Lublinie, em.

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Pauli Wydziałkowskiej-Stawiskiej pt. „Choroba i zdrowie w oglądzie i przeżyciach osiemnastowiecznych podróżników z terenów Rzeczypospolitej Obojga Narodów”, Toruń 2023, s. 390.

Cele wyznaczone pracy zostały dobrze sprecyzowane przez Autorkę, dlatego moją recenzję rozpocznę od przytoczenie kilku zdań ze „Wstępu”:

„Nadrzędnym jej [tzn. rozprawy doktorskiej, M.Ch. ] zadaniem jest ustalenie, w jaki sposób podróżnicy opisywali zdrowie, chorobę oraz kwestie związane z leczeniem, będącym naturalną reakcją na chorobę. Najpierw skupiam się na spostrzeżeniach dotyczących tych kwestii oraz efekcie czynionych obserwacji, jakimi były pozostawiane pisemne wzmianki na ten temat. Następnie badam sposób przeżywania własnej choroby oraz jej wpływie na życie codzienne podróżników oraz przebieg wojażu. Ważnym celem jest również ustalenie, jakie działania lecznicze podejmowano celem odzyskania zdrowia” (s. 14).

Tak sformułowane cele zostały zrealizowane w pięciu rozdziałach. Pierwszy został poświęcony metodom badań zastosowanym w rozprawie oraz omówieniu rodzajów podróży odbywanych przez mieszkańców osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przedstawione zostały także najczęściej cytowane w pracy relacje podróżnicze i ich autorzy. W rozdziale drugim opisano poziom świadomości zdrowotnej magnaterii i duchowieństwa, a także pochodzenie ich wiedzy medycznej. Rozdziały trzeci, czwarty i piąty stanowią trzon pracy, ponieważ zawierają wydobyty przez Autorkę ze źródeł materiał dotyczący obecności choroby w opisach podróży. Wyjątkowo dużo miejsca zajmuje problem odwiedzania szpitali przez podróżników. Bogactwo informacji udało się także zebrać na temat chorób doświadczanych przez samych podróżników, a także sposobów ich leczenia. W ostatnim rozdziale przedstawiono podróże lecznicze w ich podwójnej roli — uzdrowiskowej i religijnej.

Głównymi źródłami informacji stały się pamiętniki, diariusze, listy, rachunki czy instrukcje rodzicielskie. Wykorzystane zostały źródła zarówno wydane dotąd drukiem, jak i

pozostające w rękopisach. Kwerendę przeprowadzono przede wszystkim w bibliotekach i archiwach polskich. Ich liczba jest imponująca, bo obejmuje Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Narodowe w Krakowie, archiwa państwowe w Bydgoszczy, Kielcach, Przemyślu, Toruniu i Warszawie a także Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie. Ciekawe źródła przyniosły także poszukiwania w bibliotekach (wymieniam tylko najważniejsze) Krakowa (Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Książąt Czartoryskich, Biblioteka PAU i PAN) Kórnika (Biblioteka Kórnicka PAN), Warszawy (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Uniwersytecka) czy Wrocławia (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich). Udało się także Autorce dotrzeć bezpośrednio czy pośrednio do archiwów i bibliotek zagranicznych w Kijowie, Lwowie i Wilnie.

Godna podziwu jest liczba wykorzystanych w pracy źródeł drukowanych i opracowań. Zestawienie ich w bibliografii zawiera niewiele nieprawidłowości. W dziale „Staroduków” (poprawnie: Starych druków) brakuje kilku pozycji, umieszczonych błędnie wśród „Wydawnictw źródłowych XIX–XXI wieku”, mianowicie G. Rzączyńskiego z 1745 r. (s. 356) czy „Vademecum medicum auctum” z 1721 r. (s. 357). Ponadto w tym samym dziale odnotowano niektóre opracowania, jak T. Bilikiewicza (s. 350). Ten sam tekst Bilikiewicza umieszczono także w „Opracowaniach” (s. 359).

Szkoda, że przy omawianiu kwestii relikwii (s. 321–322) nie została uwzględniona książka Jana Kracika („Relikwie”, Kraków 2002).

Autorka starannie przestudiowała wykorzystane w rozprawie źródła i rzadko da się z nich wydobyć jakąś nową informację. I tak z „Diariusza podróży 1773–1774” Teofili Konstancji Morawskiej można dodać jej ciekawą uwagę o Padwie (do s. 134 i nn. rozprawy): „Aura Polakom nawet zdrowa, to wiemy od franciszkana mieszkającego tam Polaka umyślnie dla spowiedzi” (s. 133–134).

Polszczyzna w pracy, z małymi wyjątkami, poprawna. Rzadko zdarzają się literówki czy opuszczone w zdaniach wyrazy. Szkoda jednak, że nie ujednolicono, poczynając od tytułu pisowni „Rzeczpospolitej” i „Rzeczypospolitej”. Można też kwestionować używanie określenia „tura kawalerska” w odniesieniu do podróży edukacyjnych (s. 46, 234, 277 i in.). Termin ten jest kalką z niemieckiego „Kavalierstour” i w oryginale oznacza podróż szlachecką. W polskim natomiast języku zarówno „tura”, jak i „kawaler” mają inne znaczenie.

I jeszcze kilka drobnych uwag. Wspomniany w pracy (s. 106) Franciszek Bronisz, piszący się z Paradyza, pochodził z miejscowości noszącej dzisiaj nazwę Paradyż i dlatego należy usunąć znak zapytania przy identyfikacji tego toponimu. Autorem cytowanej instrukcji wychowawczej Hołodyńskiego (s. 122) w rzeczywistości był Stanisław Kazimierz Kruszyński (s. 120). Dawną pisownię „w Siennie” należy zastąpić dzisiejszą — w Sienie (s. 143). „San Lorenzen” to poprawnie San Lorenzo (s. 153) „Besanson” należy poprawić na Besançon (s. 229). Zamiast „w Basry” powinno być w Basrze (s. 270). Należy też mówić o kościele Porciunkuli a nie „Porcjunkuły” (s. 315).

Autorka właściwie interpretuje zapisy źródłowe i jedynie wyjątkowo w jej narracji zdarzają się nieprawidłowości, jak w rozdziale V, przy omawianiu wiary Sarmatów i Oświeconych. Tak bowiem należy potraktować informację, że „Jednym z najbardziej znanych przypadków cudownego uzdrowienia za sprawa Matki Boskiej jest przykład Mikołaja Sapiehy Pobożnego (ok. 1581–1644), który około 1630 roku udał się do Włoch”. Dalej czytelnik dowiadyuje się, że porwał on z kaplicy papieża obraz Matki Boskiej, znajdujący się obecnie w Kodniu, dzięki któremu miał zostać przedtem uzdrowiony „najprawdopodobniej z choroby o podłożu psychicznym”. Akapit ten zamyka zdanie: „Biorąc pod uwagę ten zuchwały zamiar, można wątpić, czy faktycznie powrócił do pełni równowagi psychicznej” (s. 325).

Cały fragment został oparty na opublikowanej w latach dwudziestych XVIII w. legendzie, zawartej w książkach, wydanych prawie sto lat po rzekomym porwaniu obrazu, pod nazwiskami księdza Jakuba Walickiego i Jana Fryderyka Łukasza Sapiehy, Treść ich omówił przed laty Alojzy Sajkowski („Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII”, Warszawa 1973, s. 95–101). Zdaniem Mirosława Nagielskiego, autora biografii Mikołaja Sapiehy: „Nie znaleziono potwierdzenia tej historii w źródłach, a pochodzenie obrazu kodeńskiego nie jest znane” („Polski słownik biograficzny”, t. XXXV, 1994, s. 127). Jako uzupełnienie dodam, że zdaniem historyków sztuki obraz kodeński powstał w hiszpańskiej szkole malarstwa barokowego na początku XVII w. (Marek Okoń, Maria Wrzeszcz, Kodeń, w: „Encyklopedia katolicka”, t. IX, Lublin 2002, s. 283).

Nie powinna budzić zdumienia Autorki rola „magii i zabobonów obecnych w przeciwieństwie chrześcijańskim społeczeństwie Rzeczypospolitej Obojga Narodów” (s. 327). Można spostrzec zresztą, że i dzisiaj (por. s. 328) sporo osób wierzy w horoskopy, chodzi do wróżek,

przynależy do rozmaitych sekt itd. Cały Internet jest pełen irracjonalnych poglądów i teorii. Wystarczy tylko dobrze poszukać.

Przy okazji należałoby wyjaśnić, że mające „chronić domowników przed złymi mocami” „kreślone na drzwiach litery K, M i B”, wprawdzie powszechnie były rozumiane jako skróty imion Trzech Króli (s. 334), w rzeczywistości jednak najczęściej interpretowano je jako akronim łacińskiego: „Christus mansionem benedicat”.

Bogactwo zgromadzonych materiałów pozwoliło Autorce na dobre udokumentowanie poruszanych w pracy zagadnień. Przytoczę jej istotny wniosek dotyczący sposobów leczenia różnych chorób w czasie podróży. Chorujący podróżnicy – jak stwierdziła Autorka — „byli dziećmi swojej epoki. Znaczy to mianowicie, że przede wszystkim preferowali metody terapeutyczne typowe dla medycyny humoralnej. Jedną z najczęstszych form lecznictwa były w związku z tym upusty krwi (czyli flebotomia) oraz zażywanie środków przeczyszczających” (s. 342). Wyjątkiem był architekt August Fryderyk Moszyński, który skorzystał z nowych metod leczenia: mesmeryzmu, brownizmu i terapii elektrycznością (s. 342).

Swoistą rolę leczniczą odgrywały też wyjazdy do miejsc uzdrowiskowych oraz słynących z posiadania cudownych obrazów i relikwii (s. 343).

Na podstawie mojego doświadczenia zdobytego zarówno podczas przygotowania do druku diariuszy podróży, jak i wynikającego z lektury różnych tekstów, w tym staropolskiej korespondencji, mogę stwierdzić, że przedstawione przez p. mgr Paulę Wydziałkowską-Stawiską informacje o zdrowiu i chorobach utrwalone przez osiemnastowiecznych podróżników są zgodne z obrazem wynikającym z ówczesnych źródeł. Należy wprawdzie żałować, że obiektywne przyczyny (w tym pandemia) uniemożliwiły Autorce przeprowadzenie poszukiwań, m.in. w zbiorach ukraińskich, ale nie sądzę, aby odnalezione tam materiały w jakikolwiek sposób podważyły jej końcowe wnioski.

Na zakończenie stwierdzam, że praca mgr Pauli Wydziałkowskiej-Stawiskiej spełnia wymagania wobec prac doktorskich, określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. („Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, art. 187 ust. 1–3). Prezentuje ona ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie historia, a także z innych dziedzin niezbędnych przy interpretacji zebranego materiału, jak choćby medycyna historyczna. Stanowi oryginalne opracowanie, ukazujące wiedzę medyczną obecną w piśmiennictwie podróżniczym XVIII wieku. Nikt do tej pory

takich badań na taką skalę nie podejmował. Sformułowane wyżej uwagi upoważniają mnie do zgłoszenia wniosku o dopuszczenie mgr Pauli Wydziałkowskiej-Stawiskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin, 27 lipca 2023 r.

*Maniowski* *Orzechaj*